

KS. STANISŁAW BIELECKI
Kielce

NOWY TESTAMENT O WSPÓLNOCIE

Daremne byłoby poszukiwanie na kartach Nowego Testamentu jakiegoś systematycznego wykładu doktryny o wspólnotcie. Nowotestamentalna idea wspólnoty integralnie włączona w całą historię zbawienia stanowi rozwój i dopełnienie tego, co na ten temat mówi Stary Testament. Aby więc lepiej zrozumieć teksty z Nowego Testamentu dotyczące wspólnoty, należy przedstawić jej ideę na tle historii zbawienia.

I. IDEA WSPÓLNOTY NA TLE HISTORII ZBAWIENIA

Według starotestamentalnej historii początków, Bóg stwarza człowieka jako istotę społeczną, powołaną do życia we wspólnotcie (por. Rdz 1, 28; 2, 18). Drugi opis stworzenia mówi o zamierzonej przez Stwórcę, doskonałej wspólnotcie małżeńskiej. Fragment o przyprowadzeniu kobiety do mężczyzny przez Boga (Rdz 2, 22) wskazuje, że małżeństwo jest instytucją Bożą i świętą¹. Cały drugi opis stworzenia podsumowuje stwierdzenie: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Kluczowe znaczenie ma tu sformułowanie: „stają się jednym ciałem”. Na werset 2, 24 powoła się Jezus w swym nauczaniu na temat nierozzerwalności małżeństwa (Mt 19, 5 i par.). Również św. Paweł, kreśląc ideał chrześcijańskiego małżeństwa w Ef 5, 22-23, nawiąże do tego tekstu.

Opisy stworzenia człowieka wskazują, że wspólnota ma swe źródło w samym Bogu. Stąd też zerwanie przyjaźni z Bogiem sprawia, że nienawiść, brutalność i przemoc coraz głębiej przenikają stosunki międzyludzkie. Rozdziały 3-11 Księgi Rodzaju przedstawiają wtargnięcie i rozprzestrzenienie się grzechu,

¹ Por. E. Sc h i l l e b e e c k x. *Il matrimonio. Realtà terrena e mistero di salvezza*. Roma 1980 s. 43.

który boleśnie rani wspólnotę małżeńską (por. 3, 8-24), rodzinną (4, 1-12) i ludzką (11, 1-9). Zraniona przez grzech rzeczywistość życia wspólnotowego, podobnie jak inne dziedziny życia ludzkiego, potrzebuje odkupienia. Zbawcza wola Boża objawi się szczególnie w powołaniu i obietnicy danej Abramowi: „Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi” (Rdz 12, 3). Zbawienie, o którym mowa w tym fragmencie, nie ograniczy się do narodu wybranego, lecz obejmie wszystkich ludzi i dotrze do ludów całej ziemi².

Bóg, który jest Panem wszystkich narodów, wybiera naród izraelski i zapewnia mu uprzywilejowane miejsce. Fakt, że Bóg jest najwyższym władcą Izraela, a Izrael szczególną własnością (por. Wj 19, 5), ma tu fundamentalne znaczenie. Dzięki przymierzu na Synaju Izrael staje się wspólnotą. Tym, co jednoczy dwanaście pokoleń nie jest tylko naturalne pokrewieństwo, lecz przede wszystkim wola Boga, która sprawia zaistnienie jedności narodowej, opartej na tym samym prawie, na jednym kulcie i na wspólnej świadomości historycznej³.

Upriwilejowane miejsce wspólnoty izraelskiej w historii zbawienia nie uwalnia jej od niedociągnięć, błędów i braków, które pochodzą bądź z grzechu, bądź też z jej prowizorycznego charakteru. Jednym z jej braków była wrogość wobec wszystkiego co obce. Poważne niebezpieczeństwo odstępstwa od wiary w Jahwe i zmieszania się z ościennymi narodami usprawiedliwiało taką postawę szczególnie w pierwszym okresie historii Izraela. U proroków i w psalmach wielokrotnie pojawia się idea przyszłego pojednania (por. Ps 47, 10; Iz 2, 2 nn.; 56, 1-8; 60, 1-22; 66, 19-21; Jr 16, 19). Motywy nawrócenia ludów, doskonałej szczęśliwości i pełnego pokoju napotykaemy w opisie mesjańskiej uczty u Izajasza (25, 6-8)⁴.

Wspólnotę izraelską poważnie osłabiał rozłam królestwa, który nastąpił po śmierci Salomona (por. 1 Krl 12, 1 nn.). Powstanie dwóch państw prowadziło niestety do rozłamu religijnego, gdyż dla utrwalenia zaistniałego podziału Jeroboam wprowadza bałwochwalczy kult złotych cielców w Betel i Dan (por. 12, 26 nn.). Ponadto nadużycia władzy królewskiej prowadziły do poważnych konfliktów społecznych. niesprawiedliwość społeczna – jako jeden z najpoważniejszych braków wspólnoty izraelskiej – była problemem nie tylko ekonomicznym, lecz ze względu na naruszanie woli Bożej, także religijnym (por. Jr 22, 2-3. 5).

² Por. G. von R a d. *Genesi*. Brescia 1978 s. 195 n.

³ Por. W. E i c h r o d t. *Teologia dell'Antico Testamento*. Patre I: *Dio e popolo*. Brescia 1979 s. 32.

⁴ Por. R. S c h n a c k e n b u r g. *Signoria e Regno di Dio. Uno studio di teologia biblica*. Bologna 1971 s. 33.

W prologu IV Ewangelii św. Jan napisał: „Łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (1, 17). Objawienie się łaski Boga w Jezusie Chrystusie stanowi fundamentalną nowość zapoczątkowanego przez Niego następnego etapu historii zbawienia, gdyż radykalnie zmienia sytuację człowieka. Łaska Boża jest siłą nie tylko dla przezwyciężenia powodowanych przez grzech deformacji życia we wspólnocie, lecz także wspiera wysiłki człowieka w dążeniu do realizacji ideału wspólnoty zamierzonego przez Stwórcę. Odnowione więzi Boga z ludzkością dają fundament do budowania autentycznej wspólnoty braterskiej. Obraz doskonałej i pełnej wspólnoty, która nastanie u kresu dziejów zbawienia, kreśli Apokalipsa św. Jana: „Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi i będą oni Jego ludem, a On będzie »Bogiem z nimi«. I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły” (21, 3-4).

Czas Kościoła – to etap historii zbawienia, w którym żyjemy. Przynależący do jakiegokolwiek wspólnoty zawsze winien mieć na uwadze następujące czynniki: wszczepione w ludzką naturę przez Stwórcę dążenie do życia we wspólnocie, destrukcyjną siłę grzechu – wprawdzie zwyciężonego, lecz nie wyeliminowanego z ludzkiego życia – oraz wszystko to, co zawiera się w pojęciu łaski Bożej. Historia zbawienia jasno ukazuje, że te trzy czynniki mają istotny wpływ na kształt i siłę lub słabość każdej wspólnoty. Na szczegółowe omówienie zasługuje jednak to, co najogólniej można nazwać łaską Bożą, co jest darem od Boga, a co w rzeczywistości spełnia tak ważną rolę, iż stanowi podwaliny nowotestamentalnej wspólnoty. Jest rzeczą konieczną wyeksponowanie tej rzeczywistości również z tych racji, że przez wielu chrześcijan jest ona nie zauważalna lub nie doceniana.

II. PODWALINY NOWOTESTAMENTALNEJ WSPÓLNOTY

Jest faktem znamiennym, że Jezus nie wypracował jakiegoś szczegółowego programu przekształcania społeczności. Nie przedstawił też programu zewnętrznych reform ówczesnych instytucji. W walce ze złem społecznym Jezus obrał inną drogę. Zmierza On do tego, by człowieka jako jednostkę przekształcać od wewnątrz przez prawo miłości, by przez to uwalniać go od egoizmu, nienawiści, zakłamania i niesprawiedliwości. Tylko wtedy zrodzi się nowa relacja jednostki do drugiego człowieka, relacja odradzająca wspólnotę od wewnątrz⁵

⁵ Por. O. C u l l m a n n. *Gesù e i rivoluzionari del suo tempo. Culto, società, politica*. Brescia 1980 s. 36 n.

Jedynie w sformułowaniu Jezusa prawo miłości może stać się podstawą przekształcania relacji międzyludzkich. Dla miłości bliźniego głoszonej przez Jezusa nie ma granic. Przekracza ona podziały narodowe, społeczne i religijne. Jak poucza przypowieść o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 29-37), uczeń Jezusa winien stawać się bliźnim, czyli kimś najbliższym każdego, bez wyjątku, człowieka. Powszechny charakter miłości bliźniego w szczególny sposób ujawnia się w miłości nieprzyjaciół, która stanowi absolutną „nowość” ewangelicznego orędzia. Miłować nieprzyjaciół w praktyce oznacza czynić dobrze tym, którzy żywią wobec nas wrogie uczucia, błogosławić przeklinającym oraz modlić się za prześladowców i rzucających oszczerstwa (por. Mt 5, 43 n.; Łk 6, 27)⁶.

Tego rodzaju miłość bliźniego nie zależy od emocji serca ani też od poczucia ludzkiej solidarności, lecz ma swe źródło w dobroci i miłosierdziu Boga. Jego doskonałość ujawnia się w miłości pełnej miłosierdzia, powszechnej i bez granic (por. Mt 5, 44 n.). Właśnie taka doskonałość winna charakteryzować postawę uczniów Jezusa jako synów Ojca niebieskiego: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). W Ewangelii św. Łukasza ta sama idea jest wyrażona następująco: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (6, 36). Zatem miłość bliźniego, do której wzywa Jezus, nigdy nie łączy się z ludzką, ziemską miarą, gdyż swe źródło ma ona nie w zwykłym braterstwie ludzkim, lecz w usynowieniu u Ojca niebieskiego⁷.

Nowe przykazanie dane przez Jezusa: „abyście się wzajemnie miłowali” (J 13, 34) wyraźnie ma na uwadze budowanie wspólnoty. Jego słowa: „tak jak Ja was umiłowałem” nawiązują do ofiary krzyża jako przejawu najwyższej miłości: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13). Wspólnotę buduje się za cenę wyrzeczeń⁸.

Przykazanie miłości bliźniego nie jest nakazem, który tylko zewnętrznie dotyczyłby chrześcijanina. Nazywane jest ono przykazaniem nowym, gdyż stanowi prawo Nowego Przymierza, o którym tak mówił prorok Jeremiasz: „Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami [...]. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach – wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą moim narodem” (Jr 31, 31-33).

Co kryje się w wyrażeniu „prawo wypisane na sercu”, wyjaśnił nieco później prorok Ezechiel: „Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mego

⁶ Por. J. G a l o t. *Gesù e il progetto di una società fraterna*. CivCat 1978 nr 4 s. 345.

⁷ Por. t e n ż e. *Gesù liberatore*. Firenze 1978 s. 84 n.

⁸ Por. t e n ż e. *Gesù di fronte al mondo politico*. Torino 1979 s. 31 n.

chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali” (Ez 36, 26-27). Dzięki zbawczemu dziełu Jezusa Chrystusa zapowiedzi proroków stały się rzeczywistością.

Pisma Nowego Testamentu bardzo mocno podkreślają najściślejsze zjednoczenie Jezusa Chrystusa ze swoimi uczniami. Na szczególną uwagę zasługuje fragment z 1 Kor 1, 9: „Wierny jest Bóg, który powołał nas do wspólnoty [*koinōnia*] z Synem swoim Jezusem Chrystusem, Panem naszym”. Występujący w tym tekście grecki termin „*koinōnia*” nie ma w języku polskim jednoznacznego i precyzyjnego odpowiednika⁹ *Słownik grecko-polski*¹⁰ podaje następujące jego znaczenia: uczestnictwo, wspólnota, w połączeniu zaś z *genetivus obiectivus*: związek, połączenie, spółka.

Jeśli chodzi o pisma Nowego Testamentu, to termin ten jawi się jako typowo Pawłowy (por. Rz 15, 26; 1 Kor 1, 9; 10, 16; 2 Kor 6, 14; 8, 4; 9, 13; 13, 13; Ga 2, 9; Flp 1, 5; 2, 1; 3, 10; Flm 6). Jest rzeczą charakterystyczną, że *koinōnia* u św. Pawła ma zawsze znaczenie religijne i w jakiś sposób dotyczy wiary w Jezusa Chrystusa. Podkreślić przy tym należy to, że nigdy nie utożsamia się ona z jakąś realnie istniejącą społecznością czy wspólnotą kościelną¹¹.

Zacytowany powyżej werset 1 Kor 1, 9 podaje jedno z bardziej sugestywnych określeń dotyczących natury chrześcijańskiej egzystencji. Początkiem, centrum i celem chrześcijańskiej egzystencji jest osoba Jezusa Chrystusa przywoływana aż dziewięciokrotnie w pierwszych dziewięciu wersetach listu. Ona także jest więzią jedności chrześcijan. Idea wspólnoty wiernych z Chrystusem stanowi doskonały punkt wyjścia do przeciwdziałania podziałom nękającym społeczność chrześcijan w Koryncie. Warto zauważyć, jak rzeczywistość, do której powołani są adresaci listu, jaskrawo kontrastuje z realiami dnia codziennego opisanymi w 1 Kor 1, 10 nn.¹²

Jak wiadomo, jednym z motywów napisania I Listu do Koryntian były niepokojące wieści o rozłamach w Kościele korynckim. Tej właśnie problematyce Apostoł poświęca bardzo wiele uwagi, zwłaszcza w pierwszych czterech rozdziałach listu. Szczególnie niepokoiło go to, co mówili nawróceni Koryntianie: „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa” (1 Kor 1, 12). Zdaniem św. Pawła, rozłam na cztery zwalczające się ugrupowania równa się

⁹ *Biblia Tysiąclecia* oddaje go następująco: 1 Kor 1, 9 – wspólnota, 1 Kor 10, 16 – udział, 2 Kor 8, 4 – współdziałanie, 2 Kor 13, 13 – dar jedności, Hbr 13, 16 – wzajemna więź, 1 J 1, 3 – współuczestnictwo.

¹⁰ T. 2. Red. Z. Abramowiczówna. Warszawa 1960 s. 685.

¹¹ Por. G. P a n i k u l a m. *Koinōnia in the New Testament. A Dynamic Expression of Christian Life*. Roma 1979 s. 5.

¹² Por. P. R o s s a n o. *Lettere ai Corinzi*. W: *Nuovissima versione della Bibbia. Il Nuovo Testamento*. T. 2. Roma 1977 s. 304 n.

„podziałowi” Chrystusa na części. Taką myśl zawiera grecki czasownik *meme-ristai* występujący w zapytaniu: „Czyż Chrystus jest podzielony?” (1, 13)¹³.

Na tym tle łatwiej można dostrzec, czym jest *koinōnia* z Jezusem Chrystusem. Według 1 Kor 1, 9, jest ona darem Ojca, owocem Jego wierności i Jego wezwania. *Koinōnia* jest międzyosobową więzią z Chrystusem, a przez Chrystusa – z Ojcem. Można zatem powiedzieć, że Chrystus jest jednocześnie kresem i pośrednikiem tej wspólnoty¹⁴. Ideę wspólnoty z Chrystusem, o której mowa w 1 Kor 1, 9, należy wyjaśniać w kontekście całej teologii św. Pawła. I tak w Rz 8, 29 mówi on o usynowieniu tych, których Bóg od wieków poznał, „by stali się na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” Podobną naukę napotykaemy w Liście do Galatów: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa” (3, 26-27). „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: Abba, Ojcze!” (4, 6).

Otrzymujący chrzest zostaje zanurzony w śmierć Jezusa Chrystusa. Konsekwencje tego faktu są następujące: „Jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy z Nim złączeni w jedno przez podobne zmartwychwstanie [...] jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 5. 8-9). Zatem *koinōnia* wiernych z Chrystusem łączy się z ideą przybranego synostwa oraz uczestnictwa przez chrzest w tajemnicy Jego śmierci i zmartwychwstania¹⁵.

W 1 Kor 10, 16 termin *koinōnia* występuje w kontekście napomnień mających na celu powstrzymanie Koryntian od uczestnictwa w bałwochwalczych uctach pogańskich. W związku z tym, nawiązując do sposobu sprawowania Eucharystii, Apostoł stawia im pytania: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem [*koinōnia*] we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem [*koinōnia*] w Ciele Chrystusa?”. Uczestnictwo w Eucharystii zacieśnia więź nie tylko z Chrystusem, lecz także w Chrystusie ze wszystkimi wiernymi: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało” (10, 17)¹⁶.

¹³ Por. E. Dąbrowski. *Listy do Koryntian*. Poznań 1965 s. 152.

¹⁴ Por. F. Arduoso. *Comunione e comunità. Riflessione biblica per una verifica ecclesiale*. W: *Comunione e comunità nella parrocchia, nella famiglia, nei gruppi*. Roma 1982 s. 15.

¹⁵ Por. S. Zedda. *Prima lettura di san Paolo*. Brescia 1973 s. 202 n.

¹⁶ Por. J. Stępień. *Teologia świętego Pawła. Człowiek i Kościół w zbawczym planie Boga*. Warszawa 1979 s. 267 n.

Niezwykle bogatą teologię dotyczącą nowotestamentalnej idei wspólnoty zawiera końcowe pozdrowienie 2 Kor: „Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności [*koinōnia*] w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi” (13, 13)¹⁷ Pierwsza część wersetu wspomina o łasce Pana Jezusa Chrystusa, jaka jest darem nowego życia i zbawienia udzielanym wszystkim tym, którzy w Niego wierzą.

Miłość Boga jest czynną miłością Ojca. W pierwszej kolejności odnosi się ona do Syna: „Ojciec [...] umiłował Mnie przed założeniem świata” (J 17, 24). Miłość Boga kieruje się także ku ludziom. Właśnie taką miłość ma na uwadze tekst 2 Kor 13, 13. Miłość Boga jest tą miłością, której On udziela i rozlewa w sercach swych dzieci. Dlatego św. Paweł stwierdza, że „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5). Natomiast św. Jan przekazał słowa Jezusa zapowiadające zamieszkanie Boga w człowieku: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). Stąd praktykowanie miłości bliźniego przez chrześcijanina nie może pochodzić jedynie z zewnętrznego posłuszeństwa przykazaniu.

Wyrażenie „*koinōnia* Ducha Świętego” występuje tylko jeden raz w pismach Nowego Testamentu i przysparza egzegetom wiele trudności w znalezieniu jednoznacznej interpretacji. Dyskutuje się, czy w tym wyrażeniu *genetivus* „Ducha Świętego” jest *obiectivus* czy *subiectivus*. W pierwszym przypadku chodziłoby o uczestnictwo w Duchu Świętym, o łączność, o zjednoczenie z Duchem Świętym, w drugim zaś – o dar wspólnoty i jedności udzielany przez Ducha Świętego. Za drugim rozwiązaniem przemawiałby paralelizm z dwoma poprzedzającymi członami wersetu: łaska pochodzi od Jezusa Chrystusa, miłość jest udzielana przez Boga. Jednakże niektórzy egzegeci są skłonni w interesującym nas wyrażeniu dostrzegać te dwa aspekty równocześnie¹⁸.

Zauważa się, że sformułowanie wersetu 2 Kor 13, 13 ma charakter wyraźnie trynitarny. Misterium Trójcy Świętej winno całkowicie przenikać egzystencję chrześcijanina¹⁹ Stąd końcowe życzenie św. Pawła pod adresem Koryntian, by zawsze im towarzyszyła łaska, miłość i *koinōnia*, które swe źródło mają w wewnątrztrynitarnym życiu Boga.

Spośród innych nowotestamentalnych tekstów, w których występuje termin *koinōnia*, na szczególną uwagę zasługuje fragment 1 J 1, 1-3: „co było na początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na

¹⁷ Werset ten w nieco zmodyfikowanym ujęciu stał się jedną z formuł początkowego pozdrowienia mszalnego.

¹⁸ Por. P a n i k u l a m, jw. s. 65 n.

¹⁹ Por. R o s s a n o, jw. s. 417.

co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo [koinōnia] z nami. A mieć z nami współuczestnictwo [koinōnia] znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem” Apostoł Jan pragnie, aby to, co jest jego udziałem, stało się również udziałem wszystkich wiernych. Stąd celem, jaki on sobie stawia, głosząc im to, co widział i słyszał, jest zjednoczenie, wspólnota wiernych z nim, a przez to – uczestnictwo w życiu z Bogiem Ojcem i Jezusem Chrystusem. Pisząc te słowa, św. Jan zwraca się do tych, którzy już uwierzyli. Zatem miałyby on na względzie trwanie w tym uczestnictwie oraz nieustanne jego pogłębianie. Uczestnictwo to, będące misteryjnym zjednoczeniem z Bogiem dokonany przez Chrystusa, stanowi równocześnie źródło wspólnoty wiernych pomiędzy sobą. Mają bowiem oni udział w tym samym życiu, które łączy Ojca i Syna²⁰.

Zwróciliśmy uwagę tylko na niektóre teksty dotyczące podwalin nowotestamentalnej wspólnoty. Jednak nawet pobieżne ich omówienie pozwala zauważyć, że mówi się w nich o niewidzialnych i misteryjnych dobrach, które biorą swój początek w trynitarnym życiu Boga. Te dobra – jako całkowicie „darmowy” dar – są udzielane przez zmartwychwstałego Pana, a przez obecność Ducha Świętego docierają do każdego wierzącego. Przy czym ta duchowa rzeczywistość objawia się i realizuje we wspólnotach widzialnych i historycznych. Można zatem powiedzieć, że wspólnoty te są jakby „sakramentem”, czyli znakiem i narzędziem tych duchowych rzeczywistości. Mając to na uwadze, należy zapytać, jakie są istotne znamiona autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej.

III. ZNAMIONA AUTENTYCZNEJ WSPÓLNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Spośród ksiąg Nowego Testamentu szczególnie Dzieje Apostolskie i 1 List do Koryntian przekazują nam żywy, a zarazem niezwykle realistyczny obraz sytuacji panujących wewnątrz pierwotnych gmin chrześcijańskich. Zarówno dążenie do doskonałości, jakie charakteryzują gminę jerozolimską, jak i niedociągnięcia pierwszych chrześcijan w Koryncie pozwalają zauważyć pewne cechy, które winny znamionować autentyczną wspólnotę chrześcijańską. Spośród nich jako najważniejsze wymienić należy następujące:

a) Wspólnota chrześcijańska jest wspólnotą Chrystusa zmartwychwstałego. Dzieje Apostolskie bardzo wyraźnie podkreślają, że jej podstawowym zadaniem jest dawanie świadectwa o zmartwychwstałym Panu (por. 1, 28; 2, 32; 3, 15;

²⁰ Por. F. G r y g l e w i c z. *Listy Katolickie*. Poznań 1959 s. 348 n.

4, 2. 33, itd.). Nie może zatem dziwić gwałtowna reakcja św. Pawła na kwestionowanie prawdy o zmartwychwstaniu przez niektórych chrześcijan w Koryncie: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie [...]. Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga [...]. Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest wasza wiara i aż dotąd pozostajecie w swoich grzechach” (1 Kor 15, 14-15. 17).

Więź wspólnoty ze zmartwychwstałym Chrystusem wyraża się również w tym, że w Jego imieniu i Jego mocą głosi ona i urzeczywistnia dzieło zbawienia. Znamienne są słowa, które św. Piotr wypowiedział przed Sanhedrynem: „w imię Jezusa Chrystusa – którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych – [...] przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy [...]. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni” (Dz 4, 10. 12).

Wreszcie od zmartwychwstałego Chrystusa wspólnota chrześcijańska czerpie głęboką radość, dzięki której jest ona zdolna zwycięsko wychodzić z wszelkiego rodzaju doświadczeń, przeciwności, a nawet prześladowań (por. Dz 5, 41; 2 Kor 1, 5).

b) Wspólnota chrześcijańska jest wspólnotą braci. Ten jej istotny rys znajduje swe uzasadnienie w przybranym synostwie (por. Ga 4, 5-6), jak i w słowach samego Jezusa: „Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23, 8). Tytuł „brat” na oznaczenie ucznia Jezusa jest wcześniejszy niż tytuł „chrześcijanin” (por. Dz 11, 19).

Przy ówczesnych stosunkach społecznych używanie tego tytułu było istotnie czymś rewolucyjnym i łamiącym obowiązujące podziały i dyskryminacje. Że nie była to grzecznościowa fikcja, wyraźnie za tym przemawia wzajemne odnoszenie się członków wspólnoty: „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. [...] Nikt z nich nie cierpiał niedostatku, bo właściciele pól albo domów sprzedawali je i przynosili pieniądze [uzyskane] ze sprzedaży, i składali je u stóp Apostołów. Każdemu też rozdzielano według potrzeby” (Dz 4, 32. 34-35). Przy tym należy podkreślić, że wszelkie praktyki stojące w sprzeczności z zasadą braterstwa były bardzo surowo piętnowane. Szczególnie mocno i jednoznacznie stawia sprawę List św. Jakuba: „Bracia moi, niech wiara wasza w Pana naszego Jezusa Chrystusa uwielbionego nie ma względu na osoby. Bo gdyby przyszedł na wasze zgromadzenie człowiek przystrojony w złote pierścienie i bogatą szatę i przybył także człowiek ubogi w zabrudzonej szacie, a wy spojrzycie na bogato odzianego i powiecie: Usiądź na zaszczytnym miejscu!, do ubożego zaś powiecie: Stań sobie tam albo usiądź u podnóżka mojego!, to czy nie czynicie różnic między sobą i nie stajecie się sędziami przewrotnymi?”

Jeśli kierujecie się względem na osobę, popełniacie grzech i Prawo potępi was jako przestępców” (Jk 2, 1-4. 9).

c) Wspólnota chrześcijańska jest wspólnotą modlącą się. Ukazując życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich, księgi Nowego Testamentu akcentują znamienny rys: jej członkowie, zgodnie z zaleceniem Jezusa (por. Łk 21, 36), modlą się w każdej sytuacji. Doskonałym świadectwem tego jest księga Dziejów Apostolskich (por. 1, 14. 24-25; 2, 42-46; 3, 1; 4, 24-30; 6, 4; 7, 59-60; 8, 24; 9, 11. 40; 11, 5. 12; 12, 5. 12; 13, 3; 16, 25; 20, 36; 21, 5). Rozrastaniu się Kościoła towarzyszy nieprzerwana modlitwa jego członków. Charakteryzując życie pierwotnego Kościoła, autor Dziejów Apostolskich zaznacza: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie [*koinōnia*], w łamaniu chleba i w modlitwach” (2, 42).

d) Wspólnota chrześcijańska rodzi się i wzrasta dzięki Bożemu słowu. Do założonej przez siebie wspólnoty św. Paweł kieruje takie słowa: „Przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana” (1 Tes 1, 6). We wspólnotach chrześcijańskich działa wielu sług słowa. W najwyższym stopniu są nimi apostołowie jako naoczni świadkowie zmartwychwstania (por. Dz 6, 4). Zbawcza skuteczność słowa jest tak wielka, że gdy św. Paweł rozstawał się ze starszymi w Efezie, polecił ich „Bogu i słowu Jego łaski własnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi” (Dz 20, 32).

e) Wspólnota chrześcijańska jest wspólnotą misyjną. Otrzymanych i przyjętych darów Bożych autentyczna wspólnota chrześcijańska nie zatrzymuje wyłącznie dla siebie. Przyjmując słowo Boże, Tesaloniczanie nie tylko nawrócili się od bożków, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu, lecz także stali się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. „Dzięki wam – pisze do nich św. Paweł – nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać” (1 Tes 1, 8). Rozproszeni przez prześladowanie chrześcijanie głosili po drodze słowo Boże (por. Dz 8, 4; 11, 19). Duchowi autentycznej wspólnoty chrześcijańskiej obcy jest więc wszelkiego rodzaju ekskluzywizm.

*

Budowanie wspólnoty staje przed chrześcijanizmem jako zadanie. Przy jego realizacji musi on brać pod uwagę te wszystkie uwarunkowania, na jakie wskazuje historia zbawienia. Dzięki środkom, którymi dysponuje chrześcijanin, każda autentyczna wspólnota ma odniesienie do Boga.

THE NEW TESTAMENT ABOUT THE FELLOWSHIP

S u m m a r y

In the light of salvation history one may perceive three factors which bear on the form of each fellowship. They are the following: a tendency towards life in a fellowship grafted into human nature, the destructive force of the sin, and God's grace offered to mankind in Christ. Invisible and mystery goods which have their source in the trinitarian life of God constitute the foundations of the New Testament fellowship. The core of this study is pinpoint the essential sings of an authentic Christian fellowship.

Translated by Jan Kłós